

**CZY POLSKI USTAWODAWCA WYMAGA OD SĘDZIÓW  
„DZIELNOŚCI ETYCZNEJ”?  
ROZWAŻANIA NA TLE USTAWOWEGO WYMAGU  
„NIESKAZITELNOŚCI CHARAKTERU”**

Anna Rocławska, anna-ro@wp.pl  
Uniwersytet Śląski  
ul. Bankowa 12, 40-007 Katowice



### STRESZCZENIE

*De lege lata* pojęcie „nieskazitelności charakteru” stanowi zasadnicze kryterium, na podstawie którego polski ustawodawca weryfikuje etyczną kompetencję sędziów. Autorka podkreśla, że w demokratycznym państwie prawnym potrzebni są nie tylko sędziowie o dobrym charakterze, ale potrafiący argumentować, co jest dobre (etyczne). W trudnych przypadkach szlachetny i mądry sędzia może łagodzić ułomne prawa. Publikacja ma na celu wskazać, że zdolność do ważenia wartości to konieczna cecha dobrego sędziego. Autorka rozważa pojęcie „dzielności etycznej” jako podstawę prawną dla wychowania mądrych sędziów, umiejących znaleźć złoty środek w sporach etycznych na wokandzie.

**Słowa kluczowe:** dzielność etyczna, złoty środek, odpowiedzialność dyscyplinarna, orzekanie, nieskazitelny charakter, dyskurs prawniczy

**Does the polish legislator require judge's "moral virtue"?**

### ABSTRACT

The concept of “unblemished character” is the basic criterion by means of which the Polish legislator verifies ethical competence of judges. The Author explores what is needed in democratic state of law: judges – not only with good character, but also with ability to answer the question of what is good (ethical). A noble and wise judge can improve a flawed law in hard cases. The article demonstrates that an ability of scrutinising opposing positions and values is a necessary feature of a judge. The Author contemplates the issue of “moral virtue” as a legal basis for the education of judges towards an ability to find the golden mean despite contradictory arguments.

**Key words:** moral virtue, golden mean, disciplinary responsibility, adjudication, unblemished character, legal discourse

„Ludzie szukają też sędziego jako środka  
i nazywają go czasem pośrednikiem,  
w przekonaniu, że jeśli osiągną to,  
co jest środkiem - uzyskają sprawiedliwość”<sup>1</sup>.

Któż zgodziłby się, by arbitrem rozstrzygającym spory prawne był łotr i oszust? Tylko inny oszust. I to pod warunkiem, że nie chodziłoby o rozliczenie jego krzywdy lub uprawnienia. Bez założenia dobrej woli i pewnej uczciwości ogółu - jakiegokolwiek dyskusje o potrzebie weryfikacji kompetencji etycznej sędziów nie miałyby sensu. Tymczasem funkcjonujemy w ramach demokratycznego państwa prawnego, rozumianego jako dobro (wspólne)<sup>2</sup>, i domagamy się od

<sup>1</sup> Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 2008, s. 175; 1132 a.

<sup>2</sup> W demokratycznym państwie ustawodawca pisze ustawy jako wyraz określonej aksjologii (np. uznaje prawo do wolności religijnej i jednocześnie penalizuje jakikolwiek przymus w tym względzie), zaś niezależny i bezstronny sędzia w ramach stosowania prawa potwierdza status chronionych wartości lub też kreuje w spornych przypadkach jego własną interpretację, argumentując na rzecz słuszności przedłożenia jednych racji nad inne. Przyjmuje, że oba organy władzy ustawodawczej i sądowniczej są strażnikami aksjologicznego porządku państwowego. Można to odczytać jako swoisty wyraz współpracy na rzecz spójności systemu prawa, a w konsekwencji dobra wspólnego, jakim jest Rzeczpospolita Polska. Zob. art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2.04.1997 r.; dalej: Konstytucja RP (tekst jedn. Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

tych, którzy mają stosować prawo w naszych sprawach moralnej dystynkcji<sup>3</sup>. Bowiem szlachetny i mądry sędzia może łagodzić nawet ułomne prawa<sup>4</sup>.

Czy polski ustawodawca wymaga od sędziów kompetencji etycznej, a jeżeli tak to, co możemy przez nią rozumieć? *De lege lata* (tj. na gruncie obowiązującej ustawy) pojęcie „nieskazitelności charakteru” stanowi kryterium, na podstawie którego polski ustawodawca egzekwuje etyczną właściwość przedstawicieli trzeciej władzy<sup>5</sup>. Zawiera je art. 61 § 1 pkt 2 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wśród wymogów, jakim sprostać muszą kandydaci do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej.

Analiza istniejącego w tej materii orzecznictwa i piśmiennictwa dowodzi, że konsekwencje funkcjonowania przepisu ograniczają się do stworzenia przez dyskurs prawniczy zbioru negatywnych przesłanek (zarzutów), których spełnienie wiąże się z utratą statusu sędziego w ramach postępowań dyscyplinarnych lub w ogóle niemożliwością powołania na stanowisko<sup>6</sup>. Same spory o „nieskazitelny charakter” pojawiają się dopiero w postępowaniach dyscyplinarnych, bowiem obowiązuje domniemanie, że każdy aplikant na stanowisko sędziowskie dysponuje owym pryncypialnym przymiotem. Pytanie, które warto postawić - brzmi, czy naprawdę swoiste „bycie bez zarzutu” to jedyny warunek, jaki powinniśmy postawić przed osobami ubiegającymi się o sędziowski etat? Wszak istnieje wiele zawodów zaufania publicznego, których wykonywanie wiąże się z wymogiem absolutnie konsekwentnego przestrzegania postanowień przepisów prawa oraz koniecznością sprostania społecznym oczekiwaniom takim jak: odpowiedni ubiór w miejscu pracy, powstrzymanie się od wulgaryzmów, ogólna kultura osobista i nienadużywanie alkoholu.

W moim przekonaniu, ze sformułowania wymogu „nieskazitelności charakteru” nie da się wyprowadzić innego niezbędnego składnika etycznej kompetencji trzeciej władzy – tzw. pozytywnego wymiaru etosu sędziowskiego. Przez pozytywny wymiar rozumiem „dzielność etyczną” – tj. trwałą dyspozycję człowieka do odnajdywania „złotego środka” w obliczu konfliktów racji<sup>7</sup>. Tylko „dzielny etycznie” sędzia może poradzić sobie z trudnymi przypadkami na wokedzie (dworkinowskie *hard cases*)<sup>8</sup>, kiedy zamiast wypracowanych przez dyskurs rozwiązań przyjdzie mu stworzyć własne rozstrzygnięcia, co do treści praw stron.

Niniejsza publikacja ma na celu rozwinąć powyższy tok rozumowania i wskazać: (1) który zwrot jest bliżej prawdy o naszym (społecznym) zapotrzebowaniu na etyczną kompetencję judykatury w państwie prawa: „wymóg bycia nieskazitelności charakteru” czy „potrzeba wykazania dzielności etycznej”; (2) czy ewentualne postulaty *de lege ferenda* (na gruncie postulowanych zmian w ustawodawstwie) mają szansę rodzić upragnione skutki prawne. Aby ocenić, w jakim zakresie polski ustawodawca wymaga od sędziów „dzielności etycznej”, konieczne staje się krytyczne podejście do jego wypowiedzi w ramach tekstów prawnych, a także formułowanych opinii doktryny (w tym samych sędziów, rzecz ważna, bowiem ci niechętnie przyznają się do obecności decyzji natury moralnej i politycznej podczas stosowania prawa)<sup>9</sup>. Poniższa krytyka uwzględni argumentację odpowiednio: (1) na poziomie językowym, (2) normatywnym (argumenty ze skutków prawnych), (3) aksjologicznym.

### „NIESKAZITELNY CHARAKTER” – „BYCIE BEZ ZARZUTU”

W demokratycznym państwie - tekst prawny pełni rolę pośredniczącą. Przyjmuje, że stanowi rezultat celowej, intencjonalnej działalności<sup>10</sup>. Jest narzędziem komunikacji prawodawcy z odbiorcami tekstu prawnego, przy czym na stosujących prawo, w tym pierwszoplanowo judykaturze, spoczywa obowiązek wskazania znaczenia normy prawnej, kiedy

3 I tak, dobry sędzia – choć związany *lex* – może na poziomie *ius* podczas rekonstrukcji intencji ustawodawcy – dzięki „otwartej tekstowości” – wypełniać treść nieostrych postanowień określonymi wartościami lub w przypadku ułomnych regulacji prawnych – nawet łagodzić ich trudne do zaakceptowania skutki prawne, przełamując znaczenie literalne tekstu prawnego. O otwartej tekstowości prawa, Zob.: H. L. A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 185-186; o problematyce związania ustawą i prawem; G. P. Flechter, *Na cześć „ius et lex” kilka refleksji nad pojęciem prawa*, [w:] „*Ius et Lex*” 2002, nr 1, s. 25 i n.

4 W polskim piśmiennictwie o wpływie sędziowskich cnót na jakość orzekania: zob. M. Stepień, *Droga przemiany „duszy sędziowskiej”. Ku aretycznej koncepcji orzekania sądowego?*, [w:] W. Stańkiewicz, T. Stawicki (red.), *Dyskrecjonalność w prawie*, Warszawa 2010, s. 275-289.

5 Zgodnie z art. 61 § 1 ustawy z dn. 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.); dalej: p.u.s.p.: „Na stanowisko sędziego sądu rejonowego może być powołany ten, kto: 1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich; 2) jest nieskazitelności charakteru (...).”

6 Zob. M. Laskowski, *Ustawowe pojęcie „nieskazitelności charakteru”*, „*Prokuratura i Prawo*” 2008, nr 6, s. 59.

7 Arystoteles, dz. cyt., s. 57.

8 Zob. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 155 i n.

9 M. Shapiro, *Judges as Liars*, [w:] *Harvard Journal of Law and Public Policy*, 1994.

10 Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Katowice 2013, s. 31.

pojawia się spór o jej treść<sup>11</sup>. I tak, chcąc powiedzieć coś o ustawowym wymogu „bycia nieskazitelnego charakteru”, język prawny należy uczynić punktem zaczepienia dla późniejszych rozważań; zaś umowną wspólnotę, której zdanie cenić trzeba najwyżej w ramach dyskusji nad treścią pojęcia, będą tworzyć podmioty obeznane z prawem<sup>12</sup>.

Zważywszy na powyższe, analiza kryterium „nieskazitelnosci charakteru” opiera się o dwa założenia:

(1) Skoro ustawodawca posłużył się takim, a nie innym sformułowaniem na gruncie p.u.s.p., domniemywam, iż wybrał je, ponieważ najpełniej wyraża jego intencję.

(2) Intencja ustawodawcy tożsama jest z przypisanym przez dyskurs znaczeniem wymogu „nieskazitelnego charakteru” (musi być poznawalna)<sup>13</sup>.

Jak prawnicy pojmują zdanie: „Na stanowisko sędziego sądu rejonowego może być powołany ten, kto jest nieskazitelnego charakteru”?

Prawnicze odczytanie danego aktu prawnego nie jest zawieszona w próżni, a polska terminologia prawnicza stanowi część kultury prawnej określonego społeczeństwa. Rekonstrukcja dyskursywnego odczytania danego aktu prawnego powinna zatem uwzględniać tę kulturową przestrzeń, z której wyrastają stanowiska interpretacyjne; w tym także sposoby użycia ustawowego terminu w języku powszechnym<sup>14</sup>.

W języku polskim, jak wskazuje Mały Słownik Języka Polskiego (wyd. PWN), przymiot „nieskazitelnego charakteru” kojarzymy z cechami: „nieskażony”, „czysty”, „taki, któremu nie można nic zarzucić”, „nieposzlakowany”<sup>15</sup>. Michał Laskowski (w swojej publikacji poświęconej przedmiotowemu zagadnieniu) przywołał definicję słownikową o podobnej zawartości, wskazując, że człowiek o „nieskazitelnym charakterze” to „osoba nieposzlakowana, której nic nie można zarzucić pod względem moralnym, nienaganna, nieskazitelna, doskonała”<sup>16</sup>. Odnotowuję swoistą powtarzalność cytowanych w literaturze objaśnień pojęcia<sup>17</sup>. Łatwo zauważyć, że w rozumieniu powszechne nie skupia się wokół jakiegoś jednego desygnatu, lecz mamy do czynienia z wymienieniem wielu cech o zabarwieniu dodatnim<sup>18</sup>. W zależności od kontekstu sytuacyjnego oraz przyświecających intencji – generalny atrybut – „nieskazitelnosci charakteru” można łączyć z odmiennymi typami zachowań<sup>19</sup>. Wydaje się, że opisywanie jakiegoś zespołu cech psychicznych czy sposobu postępowania danego człowieka za pomocą pojęcia „nieskazitelnosci” to tzw. *loci communes* naszej kultury<sup>20</sup>. Topos funkcjonuje w odniesieniu do bardzo wąskiego kręgu postaci, pełniących w życiu społecznym ważne funkcje. Idealizowanie obrazu ludzkiej natury egzemplifikuje rozumowanie w kategoriach – nie tego, co jest, ale co być powinno, bo przystoi w określonych sytuacjach, miejscach. Najczęściej mówimy o bohaterach narodowych o „nieskazitelnym zyciorysach”, kandydatkach na stanowiska o „nieskazitelnym opinii”, w końcu o sędziach o „nieskazitelnym charakterach”<sup>21</sup>.

Pojęcie „nieskazitelnego charakteru” po raz pierwszy pojawiło się w języku prawnym w okresie międzywojennym na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z mocą ustawy z 6.02.1928 roku<sup>22</sup>. Odtąd, na stałe zagościło w polskiej terminologii

11 Warto podkreślić, że na gruncie języka prawnego żadne słowo nie powinno paść przypadkowo, bowiem, co do zasady, wszystkie mają wpływ na odtworzenie normatywnego sensu przepisu i mogą podlegać interpretacji (zgodnie dyrektywą zakazującą wykładni *per non est*).

12 Dyskurs prawniczy jest swoistą przestrzenią rozmowy dla tych osób, które w sposób fachowy (między innymi ze względu na przygotowanie zawodowe i ukończenie studiów prawniczych) pochylają się nad przepisami w celu ich wykładni. Zob. Z. Tobor, *Krótką opowieść...*, s. 105 i n.

13 Z. Tobor, *W poszukiwaniu...*, s. 225.

14 S. Tkacz, *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa (Od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014, s. 74.

15 E. Sobol (red.), *Mały Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1994, s. 503.

16 M. Laskowski, *Ustawowe pojęcie...*, s. 52, [za:] B. Dunaj (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2005.

17 Przez „kulturę” rozumiem (za S. Ossowskim) system wzorów i zachowań, właściwy dla polskiego społeczeństwa (kultura sensu stricto).

18 „Nieskazitelnosc charakteru najczęściej opisuje się przez szereg cech, przymiotów, które powinien posiadać sędzia. Przykładowo jedynie można przytoczyć niektóre z wymagań względem sędziego, takie jak: uczciwość, pracowitość, zrównoważenie, sumiennosc, odwaga, cierpliwosc, wysoka kultura osobista, bystrość, uprzejmosc, samokrytycyzm, otwartosc intelektualna, wewnetrzne poczucie niezalezności, umiejtnosc jasnego wyrazania swoich mysli oraz dyskursywnego rozumowania (...).” Zob. S. Dąbrowski, A. Łazarska (red.), *Komentarz do art. 61 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych*, LEX, nr 152618.

19 Szczególnie istotny staje się w tym względzie kontekst historyczny, polityczny. Domniemanie „nieskazitelnego charakteru” sędziów obowiązywało przez cały okres istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zaś po transformacji ustrojowej utrzymano ciągłość konstrukcji prawnej.

20 Zwykle nie pojmowano w naszej kulturze owej „nieskazitelnosci charakteru” w sposób absolutny, lecz warunkowy (wyjątek stanowią wyobrażenia religijne, np. kult Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny). Pomyślenie „nieskazitelnosci” było sensowne przy założeniu określonych kryteriów, np. czyjś syn mógł mieć nieskazitelną charakter, bo był wierny swojej żonie; nieskazitelną zyciorys, bo nigdy nie współpracował ze Służbami Bezpieczeństwa.

21 Z. Herbert w wierszu, nawiązującym do historii Inicjatusa, sławnego konia Cesarza Kaliguli pisał: „nieskazitelna toga jego sierści lśniła niepokalanie wśród obszytych purpurą tchórzliwych morderców”. Zob. Z. Herbert, *Kaligula*, [w:] *Pan Cogito, Wiersze wybrane*, Kraków 2005, s. 211.

22 W rozporządzeniu powiązano odpowiedzialność dyscyplinarną z kwestiami przewinień służbowych oraz uchybień tzw. godności urzędu, zaś ustawowa „nieskazitelnosc charakteru” po raz pierwszy stała się metaforycznym zwornikiem nieokreślonych bliżej kompetencji etycznych sędziego. Zob. W. Koziulewicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 130; S. Dąbrowski, A. Łazarska (red.), *Komentarz...*, LEX, nr 152618.

prawniczej<sup>23</sup>.

Dla podmiotów spoza dyskursu prawniczego, ze zdania, które ustawodawca zawarł w art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p., z powodu mgliście naszkicowanego zbioru desygnatów kluczowego terminu w języku potocznym – wynika niewiele<sup>24</sup>. Jedynie pewne ustalenie, które rodzi się na gruncie logicznych wnioskowań brzmi: przymiot „nieskazitelności charakteru” dotyczy całego zakresu podmiotowego polskiej judykatury. Jeśli: „na stanowisko sędziego może być powołany ten, kto jest nieskazitelności charakteru”, a „X jest sędzią”, to „X posiada nieskazitelny charakter”.

Dla prawników, wiążących z przesłanką z art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. określone skutki prawne, kwestia niedookreśloności sformułowania nie powinna mieć znaczenia. Przyjmując tzw. otwartą tekstowość prawa<sup>25</sup> z jednoczesną możliwością przecięcia interpretacji, bo *clara non sunt interpretanda*<sup>26</sup>. Gdy ustawodawca wypowiada się w tekście prawnym w sposób nieostry to znak, że przenosi kompetencję do zakresienia znaczenia przepisu<sup>27</sup>.

Pytanie, na które trzeba sobie odpowiedzieć, brzmi: czy dyskurs prawniczy rozumie przesłankę z art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. w sposób jednolity. Jaką nadaje jej treść? Część prawników przyznaje, że kodeksy etyczne mogą w ograniczonym zakresie wyjaśnić zakres wymogów o charakterze moralnym<sup>28</sup>. Nie przeczę, że stanowią one element kultury, który ma swój udział w kreowaniu porządku prawnego<sup>29</sup>. Zakładam jednak, że zawarte w nich dyrektywy ani nie mają wartości poznawczej o zachowaniach etycznych sędziów, ani nie wiążą judykatury w takim zakresie jak postanowienia ustawy, w końcu zaś stanowią wtórny zapis dyskursywnych przekonań, co do tego, jaki ma być sędzia (polska tradycja etyki zawodowej wymiaru sprawiedliwości wywodzi się z nurtu niesformalizowanego)<sup>30</sup>. Zatem pewniejszym tropem od grząskich spekulacji *in abstracto* w trakcie naszych poszukiwań są wydeptane ścieżki prawomocnie zapadłych rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych<sup>31</sup>.

Punktem wyjścia dla zrozumienia znaczenia wymogu z art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. jest inny przepis tejże ustawy. Art. 107 § 1 i 2 p.u.s.p., oznaczając zbiór pewnych zachowań, z którymi wiąże się odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów<sup>32</sup>, posługuje się terminem „przewinień dyscyplinarnych” (służbowych). Określenie to oznacza zbiór wszystkich zachowań będących: oczywistą i rażąco obrazą przepisów prawa oraz tzw. uchybieniem godności urzędu<sup>33</sup>. Jaki ma to związek z „nieskazitelnością charakteru”? Otóż, choć komentarze doktryny prawniczej puchną od patetycznych zwrotów i licznych przymiotników opisujących „osobowość” członków wymiaru sprawiedliwości<sup>34</sup>, to konsekwencje, jakie na gruncie ustawy praktycy łączą z wymogiem „nieskazitelności charakteru” są ograniczone do badania: wystąpienia lub nie wystąpienia - owych przewinień.

Z analizy wybranych przypadków (orzeczeń sądów dyscyplinarnych), wyłania się materialna zawartość „nieskazitelności charakteru”<sup>35</sup>.

Wyrokiem z dnia 9.06.2005 r. o sygn. SNO 28/05 Sąd Najwyższy wyraża wprost opinię, iż „Sędzia nagminnie dopuszczający się rażących naruszeń obowiązków służbowych, których należyte wykonywanie ma zasadnicze znaczenie

23 M. in. art. 3 pkt 3 ustawy z dn. 16.11.1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 269 z późn. zm.); art. 65 pkt 1 ustawy z dn. 26.05.1982 r. - Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 1982 r. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.); art. 16 pkt 3 ustawy z dn. 9.06.2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (tekst jedn. Dz. U. z 2006 r. Nr 104, poz. 709 z późn. zm.); art. 1 ust. 4 pkt 6 ustawy z dn. 6.06.2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 6, poz. 69 z późn. zm.); art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dn. 13.02.1984 r. o funkcjach konsułów Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 215, poz. 1823 z późn. zm.); § 2 pkt 3 Rozporządzenia ministra infrastruktury z dn. 14.04.2004 r. w sprawie powoływania dyspaszerów oraz postępowania dyspaszerskiego (Dz. U. z 2004 r. Nr 109, poz. 1158 z późn. zm.).

24 Tłumaczy to w jakiejś mierze skłonność do negatywnego definiowania przez dyskurs prawniczy.

25 H. L. A. Hart, *Pojęcie...*, s. 185 i 186.

26 Z. Tobor, *Krótką opowieść...*, s. 106 i 107.

27 Tenże, *W poszukiwaniu...*, s. 195.

28 Zob. S. Dąbrowski, *Kilka uwag o kondycji sędziów*, [w:] *Krajowa Rada Sądownictwa 2010*, nr 2, s. 20; I. Bogucka, *Zagadnienia tworzenia i funkcjonowania etycznych standardów zawodów prawniczych*, [w:] I. Bogucka, Z. Tobor (red.), *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Kraków 2003, s. 9 i n.

29 Tamże, s. 19.

30 J. Kubiak, *Wokół idei kodeksu etyki zawodowej sędziów*, „Palestra” 1995, nr 39 s. 77.

31 Źródło: <http://prawo.rp.pl/artukul/262442.html>, 29.12.2014.

32 Odpowiedzialność dyscyplinarną definiuję jako kwalifikowaną odpowiedzialność porządkową, egzekwowaną względem niektórych kategorii pracowników (w tym sędziów), objętych pragmatykami służbowymi. Zob. J. Chromicki, *Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów administracyjnych*, [w:] *Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego* □ 2010, z. 5-6 (32-33), s. 59.

33 Zob. art. 107 § 1. p.u.s.p.: „Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażąco obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. § 2. Sędzia odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli przez nie uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodnym urzędu sędziego”.

34 S. Dąbrowski, A. Łazarska (red.), *Komentarz...*, LEX, nr 152618.

35 Na użytek niniejszej publikacji poddałam analizie jedynie wybrane orzeczenia sądów dyscyplinarnych, które można odnaleźć w systemie informacji prawnej LEX oraz w publikacji W. Koziół (Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie dyscyplinarnego prawa materialnego). Zob. W. Koziół, *Odpowiedzialność dyscyplinarna...*, s. 167 – 180.

dla zachowania dobra i powagi wymiaru sprawiedliwości, traci przymiot «nieskazitelności» charakteru.(...)»<sup>36</sup> Przyczyną złożenia z urzędu stała się choroba alkoholowa, powodująca ograniczoną poczytalność obwinionego sędziego, a tym samym, jak rozumiem, skazę na charakterze sędziego – brak „nieskazitelności”.

Zdaniem jednego z sądów, „przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu” nie generują sankcji dyscyplinarnych. Analiza ustrojowej zasady niezawisłości sędziowskiej doprowadziła sędziów do konstatacji, iż wyklucza ona „orzekanie pod presją” za incydentalne wpadki, takie jak błędne orzeczenie kary grzywny, tym bardziej, gdy istnieje możliwość usunięcia błędu w drodze środków zaskarżenia<sup>37</sup>.

Dużym echem w społeczności prawniczej odbiło się także rozstrzygnięcie SN z 7.02.2002 r.<sup>38</sup>, zawierające tezę: „nie każdy może być sędzią, lecz tylko ten, kto wymaganiom tym jest w stanie sprostać.” Stwierdzenie ma znamiona truizmu, ale w świetle uzasadnienia Sądu, jasne staje się, że chodzi o „wymagania” wkraczające w sferę prywatnych działań przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Zakres zachowań (podpadających pod pojęcie „nieskazitelności charakteru” i nie wynikających bezpośrednio z czynności służbowych) obejmuje np. powstrzymywanie się od doprowadzenia do „awanturny, która stała się przyczyną zbiegowiska sąsiadów, którzy następnie wezwali policję”.

Z orzeczenia z dnia 15.09.2004 r. o sygn. SNO 34/04 wynika, iż „(...) popełnienie z winy nieumyślnej występku o charakterze tzw. cywilizacyjnym nie dyskwalifikuje sędziego w świetle wymagania nieskazitelności charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p.)”<sup>39</sup>, a „bardzo niska społeczna szkodliwość czynu” w postępowaniu karnym wpływa na rozstrzygnięcia sądów dyscyplinarnych<sup>40</sup>. W innym przypadku Sąd dyscyplinarny precyzował: „w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie *analogii iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym”<sup>41</sup>.

Podsumowując i nie przytaczając już dłuższych fragmentów z uzasadnień orzeczeń, sędzia o „nieskazitelnym charakterze” nie może sobie pozwolić m.in. na: „złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego”<sup>42</sup>, „prowadzenie w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości”<sup>43</sup>, „powierzenie (...) sporządzenia opinii swemu mężowi”<sup>44</sup>, „kontakt (...) ze stroną postępowania sądowego, w którym zasiada on w składzie sądu, poza salą rozpraw (...)”<sup>45</sup>, „popełnienie (...) umyślnego przestępstwa”<sup>46</sup>, „podejmowanie działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystywanie własnej pozycji”<sup>47</sup>, „naruszanie terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń karnych”<sup>48</sup>, „błędy w niezawisłym orzekaniu (...) tj. kwalifikowane bezprawie sądowe”<sup>49</sup>, przypadki - gdy – „do zastosowania takiej a nie innej metody wykładni doprowadziły sędziego nie jego poglądy prawnicze, ale względy natury koniunkturalnej”<sup>50</sup>, oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa poprzez błędną wykładnię kwestii „niewiązanych się bezpośrednio z samym orzekaniem”<sup>51</sup>.

Krytyczny przegląd powyższych przypadków pozwala na refleksję o pewnej przewidywalności oczekiwań, co do tego, jaki sędzia być powinien. Dyskurs, w skład którego wchodzi przede wszystkim sami sędziowie, zgodnie nakłada na członków judykatury dwa negatywne obowiązki, których istota koncentruje się na nie doprowadzaniu do:

(I). oczywiście i rażącej obrazie przepisów prawa poprzez:

- albo swoiście skandaliczne naruszenia przepisów prawa w trakcie orzekania (sprzeniewierzenie praworządności formalnej<sup>52</sup>),

- albo zachowania będące wyrazem nierespektowania prawa w życiu codziennym<sup>53</sup>;

36 Zob. Wyrok SN z dn. 9.06.2005 r. o sygn. SNO 28/05, LEX, nr 471989.

37 Zob. Wyrok SN z dn. 7.05.2008 r. o sygn. SNO 45/08, SNSD 2008, poz. 11.

38 Zob. Wyrok SN z dn. 7.02.2002 r. o sygn. SNO 1/01, LEX, nr 470187.

39 Zob. Wyrok SN z dn. 15.09.2004 r. o sygn. SNO 34/04, LEX, nr 472041.

40 Tamże.

41 Zob. Wyrok SN z dn. 5.11.2003 r., SNO 67/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 61.

42 Zob. Wyrok SN z dn. 17.05.2005 r. o sygn. SNO 22/05, LEX, nr 568909.

43 Zob. Wyrok SN z dn. 27.04.2011 r. o sygn. SNO 17/11, OSNSD 2011, poz. 27.

44 Zob. Wyrok SN z dn. 24.08.2006 r. o sygn. SNO 54/06, OSNSD 2006, poz. 13.

45 Zob. Wyrok SN z dn. 6.08.2008 r. o sygn. SNO 30/08, OSNSD 2008, poz. 77.

46 Zob. Wyrok SN z dn. 10 IX 2002 r. o sygn. SNO 27/02, LEX, nr 686433.

47 Zob. Wyrok SN z dn. 9.05.2003 r. o sygn. SNO 20/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 11.

48 Zob. Wyrok SN z dn. 7.11.2002 r. o sygn. SNO 40/02, OSNSD 2002, poz. 14.

49 Zob. Wyrok SN z dn. 7.05.2008..., poz. 11.

50 Zob. Wyrok SN z dn. 17.06.2008 r. o sygn. SNO 48/08, OSNSD 2008, poz. 14.

51 Zob. Wyrok SN z dn. 29.10.2003 r. o sygn. SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60.

52 J. Nowacki, *Formalne państwo prawne (kwestia charakterystyki)*, [w:] *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*, Toruń 1998, s. 219.

53 Zob. art. 83 Konstytucji RP.

(II). uchybienia godności urzędu (przesłanka dookreślająca pierwszy negatywny obowiązek nie chodzi o przestrzeganie prawa w ogóle, ale tylko o powstrzymanie się od działań, które nie przystoją).

Wydaje się, że poprzeczka, postawiona przed członkami „wymiaru sprawiedliwości”, mimo absolutyzujących tendencji wykładni przesłanki z art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p., nie została postawiona przed judykaturą szczególnie wysoko. Po pierwsze, zarzut, powodujący odebranie sędziemu status „nieskazitelnosci”, musi mieć charakter prawny (odnosić się do pojęcia przewinienia z art. 107 § 1 p.u.s.p.)<sup>54</sup>. Po drugie, nie chodzi tu o dowolny zarzut, a jedynie taki, który w wypadku przypisania - skutkuje najsurowszą karą dyscyplinarną – złożeniem z urzędu<sup>55</sup>. Po trzecie, zagłębiwszy się w materialne rozumienie „nieskazitelnosci charakteru” – mogą dodać, że jego wymóg jest warunkiem *sine qua non* wykonywania innych zawodów prawniczych. Zachowania, które naruszają godność urzędu sędziowskiego, mogą być zakazane także wielu funkcjonariuszom publicznym. Umysłne przestępstwo w ruchu drogowym czy choroba alkoholowa w praktyce będzie tabu zarówno dla sędziego, asystenta sędziego, aplikanta adwokackiego, praktykującego notariusza, konsula, urzędnika czy policjanta – ponieważ możliwość uchybienia godności danego urzędu dotyczy się podobnych (dyskursywnie nagannych) zachowań. Wyjątki stanowią orzeczenia, nawiązujące bezpośrednio lub pośrednio do ustrojowej pozycji sędziów (prym wiodą argumenty z zasad: niezawisłości<sup>56</sup> i bezstronności orzekania). Istotą regulacji z art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. stała się negatywna selekcja osób pod kątem realizacji lub nie - dyskursywnie rozumianych „zarzutów”. Z analizy przykładowych zarzutów, jakie pojawiają się w praktyce sądów dyscyplinarnych, łatwo wysnuć wnioski, że aby być „nieskazitelnym” wystarczy nie robić nic – relatywnego oczywiście. Tzn. wystarczy przyrzeć się aktualnej polityce wymiaru sprawiedliwości i unikać negatywnie komentowanych przez dyskurs aktywności. Wystarczy być ostrożnym? Wyrazem „bycia nieskazitelnego charakteru” jest postępowanie nienaruszające zbioru przepisów i zwyczajów, relewantnych dla uznania, że dany sędzia nadaje się na stanowisko (formalne rozumienie wymogu „nieskazitelnosci”).

Zauważam, że z pewnych powodów, dyskurs nie wyprowadza wprost z koncepcji niepodpadania członków judykatury pod precyzowane zarzuty – zakazu pogwałcenia praworządności materialnej, która obejmowałaby swoim zakresem nakaz podporządkowania w trakcie czynności orzeczniczych określonym wartościom<sup>57</sup>. Argumentacja, jaką można wyczytać z wypowiedzi sędziów sądów dyscyplinarnych, jakoby dobry sędzia winien przestrzegać w życiu codziennym relewantnych norm społecznych, w tym moralnych; zaś w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości musi podlegać ustawie i być bezstronny – zamazuje rzeczywistość. Zasady niezawisłości i bezstronności posiadają swoistą głębię. Sformułowania, pochodzące z uzasadnień orzeczeń sądowych, o następującym przykładowym brzmieniu: „należy postawić tezę, że przez (...) której mowa w art. 4 ust. 2 ustawy (...) należy rozumieć odległość (...)”<sup>58</sup>, pokazują, że sędziowie są ustami ustawy w tym specjalnym znaczeniu, że ustawodawca sam siebie komentować nie może. Art. 178 Konstytucji RP podnosi, iż sędziowie w sprawowaniu swego urzędu są związani ustawami (*lex*), natomiast na gruncie art. 83 ustawy zasadniczej - obowiązkiem każdego obywatela jest podległość prawu (*ius*). Skoro ustawodawca wiąże judykaturę jedynie poprzez *lex* w ramach orzekania - to znaczy, że kreuje niezależne orzekanie w zakresie samego *ius* (poprzez tworzenie jego kryteriów). Jak zauważył Chaim Perelman, zadaniem sędziego jest poszukiwanie syntezy uwzględniającej wartość rozwiązania i jego zgodność z prawem<sup>59</sup>.

54 *A contrario*, można zauważyć, że istnieją takie zarzuty względem sędziów, które nie będą spełniały warunków art. 107 § 1 p.u.s.p. i będą zarzutami o charakterze pozaprawnym, np. wspomniany zarzut występku o charakterze cywilizacyjnym. Zob. Wyrok SN z dn. 15.09.2004..., LEX, nr 472041.

55 Na podstawie art. 109 § 1 p.u.s.p. mamy do czynienia w postępowaniu dyscyplinarnym z możliwością przypisania „zarzutów” generujących skutki w postaci: upomnienia, nagany, usunięcia z zajmowanej funkcji, przeniesienia na inne miejsce służbowe, które nie będą wiązać się z utratą przymiotu „nieskazitelnosci charakteru”, bowiem obwinione osoby nadal mogą wykonywać zawód sędziego. Zob. M. Laskowski, *Ustawowe pojęcie...*, s. 59.

56 Funkcjonowanie sądów dyscyplinarnych stanowi pewną polemikę z zasadą niezawisłości, otulającą członków judykatury niby szczelnym kokonem gwarancji w ramach funkcji orzeczniczej. Do gwarancji niezależnego orzekania należy m. in. immunitet sędziowski (sędzia może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej lub pozbawiony wolności tylko za uprzednią zgodą sądu dyscyplinarnego) i zasada nieusuwalności sędziego (sędzia może zostać złożony z urzędu jedynie w wyjątkowych sytuacjach, także przez sąd dyscyplinarny). Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2009, s. 338 i 339.

57 Przez praworządność materialną rozumiem nakaz zachowania dyskursywnie określonych wartości. Probiezmem dobrych ustaw jest ich zgodność z powszechnie akceptowaną aksjologią. Zob. J. Nowacki, *Dwa studia o rozumieniu praworządności*, Katowice 1980, s. 95-96; J. Nowacki, *Praworządność. Wybrane problemy teoretyczne*, Warszawa 1977, s. 80.

58 Wyrok WSA w Bydgoszczy z dn. 6.05.2004 r. o sygn. I SA/Bd 63/04, LEX nr 142455.

59 S. Dąbrowski, *Ustrojowa pozycja sędziego*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Warszawa 2011, s. 2763, [za]: Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 108.

W istocie, gdy chodzi o konflikty wartości na wokandzie – sędzia jest samotny. W najtrudniejszych przypadkach waży skrajne stanowiska, rozgrywa na wokandzie ludzki los<sup>60</sup>. Rozstrzyga nie na podstawie jasnej ustawy, ale w środowisku konfrontowanych wartości w ramach określonego porządku prawnego (*ius*)<sup>61</sup>.

Przepis art. 45 ust.1 Konstytucji RP mówi o prawie każdego do bezstronnego sądu. Cóż oznacza owa bezstronność? W piśmiennictwie wskazuje się, iż poznanie faktycznych racji, jakimi sąd kieruje się, wydając rozstrzygnięcie, bywa najczęściej niemożliwe<sup>62</sup>. Paradoksalnie, w paradygmacie prawniczym kluczem do zrozumienia ustrojowej gwarancji - nie może być pojęcie „neutralności”, które kojarzy się raczej z niemożnością podjęcia decyzji, ale „stronniczość”. Przesłanka „bezstronności arbitra” musi być utożsamiana z kierowaniem się precyzyjnie oznaczonymi wartościami – *de facto* chodzi więc o „stronniczość w kierunku określonych wartości”<sup>63</sup>, co przekładając na ukonstytuowaną terminologię prawniczą, będzie jakąś szczególną meta zasadą praworządności materialnej w trakcie czynności orzeczniczych<sup>64</sup>.

Czy art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. jest wystarczającym nośnikiem intencji prawodawcy? Skoro ustawodawca posłużył się starannie dobranym sformułowaniem na gruncie ustawy, powinien domniemywać, iż zamieścił je w tekście prawnym, bo najlepiej wyraża jego wolę stanowienia. Art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. to wystarczający nośnik intencji ustawodawcy w zakresie celów, jakie sam dyskurs wiąże z pojęciem „nieskazitelności charakteru”. Nie dzieje się jednak tak, jak chcieliby niektórzy, że można utożsamiać ów wymóg z intencją w zakresie etycznej kompetencji trzeciej władzy w ogóle. Można założyć, że poznanie intencji, co do tak doniosłej kwestii, wymaga analizy nie tylko wypowiedzi ustawodawcy zwykłego, ale także regulacji konstytucyjnej.

Konstytucja RP powołuje niezawisłe i bezstronne sądownictwo jako trzecią władzę w państwie. Sędziowie pełnią rolę arbitrow rozstrzygających sprawy – tj. spory jednostek o treść prawa. Ich wewnętrzne przekonanie, co do tego, z czym należy wiązać skutki prawne i w jakim zakresie – może stanowić kompas, orientujący normatywny przekaz dla niezdeteminowanych treścią przepisów prawa - przypadków na wokandzie<sup>65</sup>. Im bardziej kłopotliwy/trudny kasus, tym większa musi być czujność sędziego w zakresie poprawności i możliwości argumentacji na rzecz „stronniczych” – tzn. dyskursywnie preferowanych wartości. Niełatwo wskazać bardziej odpowiedzialną funkcję publiczną. Tymczasem, próżno szukać podstawy prawnej dla procedur, mających za zadanie przygotować sędziów do formułowania poprawnych uzasadnień z punktu widzenia wymagań etyki, gdy chodzi o konflikty wartości. Zwrócenie się w stronę pojęcia „dzielności etycznej” wynika z przekonania, iż termin głęboko osadzony w spójnym systemie filozoficznym, właściwym dla kultury europejskiej, nie ulegnie łatwej instrumentalizacji przez dyskurs - jak to się stało w przypadku „nieskazitelności charakteru”. Arystotelesowskie klasyfikacje pojęć mają walor ponadczasowości.

### W STRONĘ „DZIELNOŚCI ETYCZNEJ”

Richard Brandt wskazuje, że cechy charakteru należą do szczególnego rodzaju cech osobowości<sup>66</sup>. Wyróżnikami tych pierwszych są dwie własności: (1) stanowią zdeterminowane ocenami właściwości – albo uważa się je za zalety (cnoty), albo za wady (istotne zagrożenia społeczne); (2) podlegają kontroli naszej woli (jeśli chcemy – możemy pomagać innym lub stronić od zobowiązań)<sup>67</sup>.

60 Dramatyczność jego sytuacji polega na tym, że jak wskazuje M. Heller, rozstrzyganie w środowisku wartości to poruszanie się w obszarze trudnej racjonalności, gdzie „przenikliwość naszego rozumu rozplywa się w poświatach i cieniach”. Zob. M. Heller, *Moralność myślenia*, Kraków 2015, s. 54 i 70.

61 Przez *ius* postrzegam prawo sensu largo. Teksty prawne są podstawowym dowodem na intencję ustawodawcy, ale nie jedynym źródłem prawa. Poza ustawami zaliczam do prawa: 1) szereg zasad prawa: zarówno tych wyrażonych w tekście normatywnym, jak i tzw. milczące założenia systemu, 2) normy zwyczajowe, 3) praktykę orzeczniczą i wskazówki doktryny, 4) aksjologiczne zaplecze prawa, tj. zbiór wartości, których ochrona jest wynikiem intencji ustawodawcy oraz które stanowią źródła autorytetów interpretacyjnych. O kryterium obowiązywania prawa w kontekście zasad prawa: Zob. S. Tkacz, *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa (Od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014, s. 442.

62 Z. Tobor, *Bezstronność sędziego*, [w:] „Przegląd Sądowy” 2005, nr 6, s. 12.

63 Tamże, s. 3 i n.

64 Na czym polega zagwarantowana przez „prawo jednostki do sądu” - stronniczość w kierunku określonych wartości w trakcie orzekania? Sędzia (o nieskazitelnym charakterze, a zatem „bezstronny”) obowiązany jest niektóre racje brać pod rozwagę, a inne odrzucać, np. w postępowaniu w sprawach nieletnich sąd w bierze pod uwagę „dobro dziecka”, a nie – „interes rodziców”. W innych przypadkach gwarancje prawa do bezstronnego sądu są zapewniane przy pomocy instytucji wyłączenia sędziego ze sprawy dotyczącej jego małżonka, tak by arbiter nie kierował się względami rodzinnymi, ale „dobrem wymiaru sprawiedliwości”.

65 Należy odróżniać: model sylogistycznego stosowania prawa (gdy przesłanką większą są konkretne postanowienia - reguły - przepisów prawa) od niesylogistycznego modelu, gdzie raczej liczą się jako kryterium prawne - arbitralne rozstrzygnięcia sędziów (wartościowanie w ramach wyboru określonych zasad prawa i precyzowania ich treści). O argumentacyjnym modelu stosowania prawa: Zob. B. Brożek, *Argumentacyjny model stosowania prawa*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, Warszawa 2012, s. 89 i n.

66 R. B. Brandt, *Etyka Załadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, Warszawa 1996, s.790.

67 Tamże, s.791.

Analiza ustawowej przesłanki „nieskazitelności charakteru” prowadzi do wniosku, że ustawodawca zwykły nie domaga się od osób pretendujących na stanowiska sędziowskie jakichś szczególnie wysublimowanych cech charakteru<sup>68</sup>. Jeśli przez charakter danej osoby pojmujemy zbiór wszystkich cech charakteru<sup>69</sup> to pojedynczy sędzia może posiadać zupełnie przeciętny zestaw cech (stosunek wad do zalet moralnych). Choć relacja tych obu może być różna, udaje się wyróżnić pewne stałe (swoiste) cechy charakteru, które są szczególnie wymagane na stanowiskach sędziowskich ze względu na specyfikę zawodu: odpowiedzialność, punktualność, sprawiedliwość, uczciwość, czy sumienność.

Owe stałe cechy charakteru nazwałabym swoistymi, ponieważ nikt nie wie np., czy sędzia X faktycznie ma dyspozycję np. do uczciwych zachowań w życiu codziennym. X może codziennie okłamywać swoją żonę, jednak zakłada się, że dopóki nie zostanie przypisany mu (następnie udowodniony) dyskursywnie określony zarzut, np. argument z poświadczania nieprawdy w zeznaniach podatkowych czy w postępowaniu lustracyjnym – X pozostaje godny swego urzędu.

Zarówno cnoty sędziego, jak i jego wady, nie są całkowicie poznawalnym kryterium dla sędziów sądów dyscyplinarnych, którzy mogą wiązać skutki prawne jedynie z pewnymi zachowaniami, a nie samymi dyspozycjami. Konstrukcja „nieskazitelności charakteru” pozostaje, jak już wspomniano, domniemaniem prawnym.

Skutkiem tego, że przedstawiciele judykatury są dysponentami różnorodnych cech charakteru jest fakt, iż autorytet wymiaru sprawiedliwości ma raczej charakter instytucjonalny, a nie personalny<sup>70</sup>. Nie liczy się charyzma poszczególnych jednostek, rozstrzygających spory (jak często dzieje się w przypadku zapisu sprawy na sąd polubowny, gdzie strona sama może decydować, jakiemu arbitrowi powierzy rozstrzygnięcie sporu; co więcej z możliwym zastrzeżeniem, że ten jako podstawę swego rozstrzygnięcia może obrać nie ustawy, ale względy słuszności), ale zaufanie do systemu, który zwykle przewiduje losowy przydział spraw.

Zważywszy na powyższe, niektórzy mogą podnieść argument, że charakter sędziego nie powinien mieć większego znaczenia dla oceny jakości sądownictwa, ponieważ zbyt trudno lub w ogóle nie udaje się go weryfikować. Tymczasem, warto pokrótce wspomnieć o jednej z zalet moralnych, która w szczególny sposób jest pożądana u sędziów z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości, tj. o sumienności.

Słowo posiada konotacje z rzetelnością, dokładnością, odpowiedzialnością, solidnością<sup>71</sup>. Co znamienne, źródłostów sumienności odnosi do sumienia. Postępowanie zgodnie z podszeptami sumienia to działanie, zdeterminowane uprzednią refleksją nad możliwościami zachowań z zgodzie z zasadami moralnymi<sup>72</sup>. Osoba sumienna jest ściśle podporządkowana osądowi – tego, co uznaje za dobre oraz przeciwnie – tego, co złe. Ową ścisłość egzemplifikuje nieustanna czujność – upewnianie się, czy w istocie dokonywane czyny pozytywnie przechodzą sprawdzian: bycia dobrymi<sup>73</sup>. Sumienny, zapytany dlaczego działa tak, a tak – przedstawia gotowe uzasadnienia. W końcu, sumienność jest cnotą cnót, jeśli rozumieć ją jako cnotę gorliwego pielęgnowania innych cnót.

Nasz ustawodawca z pewnością domaga się od sędziów sumienności w trakcie orzekania tj. sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Sumienność wymiaru sprawiedliwości polega na tym, że sędziowie muszą precyzyjnie oznaczać intencję ustawodawcy oraz opowiadać się po stronie uznanych przez dyskurs wartości zgodnie z wewnętrznym przekonaniem, że wybrane narzędzia interpretacyjne w najlepszy sposób umożliwiają odkrycie tej swoistej prawdy o tym, jak prawo ma regulować dany stosunek<sup>74</sup>.

„Sumienność” może być rozumiana jako pewna meta - cnota, o ile nie dozna wypaczenia z powodu mylnego przekonania sędziów, co do tego, jak należy rozumieć dobro.<sup>75</sup> Rozważanie istoty sumienności jest punktem wyjścia do pogłębionej refleksji nad istotą „dzielności etycznej”. Analiza arystotelesowskiej koncepcji „dzielności etycznej” - poddania dyktatowi rozumu wszelkiej aktywności ludzkiej natury - może być pomocną wskazówką dla sumiennych sędziów, odnośnie tego, jak ważyć wartości i zasady, do których odwołują w trakcie czynności orzeczniczych.

68 Mam na myśli ich status - w opinii przeciętnych uczestników dyskursu kulturowego.

69 Tamże, s. 788.

70 M. Borucka - Arctowa, K. Pałeczki (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003.

71 Źródło: <http://www.synonimy.pl/synonim/sumienny/>, 29.12.2014.

72 R. B. Brandt, dz. cyt., s. 794 i n.

73 Tamże.

74 Sumienność sędziego w państwie prawa polega więc m.in. na tym, że w łatwych przypadkach odczytuje ustawy w dyskursywnie oznaczony sposób - tak długo - dopóki nie pojawi się przekonujący i silny dlań argument na rzecz innego podejścia (np. w postaci uchwały SN); zaś w przypadkach, wymagających interpretacji - może w niezawisły sposób kreować strategie interpretacyjne, przyjmując za punkt odniesienia - *ius* i najbardziej uprawdopodobnioną dla przypadku intencję ustawodawcy.

75 Dość wspomnieć „sumienność” niektórych członków partii nazistowskiej, w tym Adolfa Eichmanna.



Zdaniem Stagiryty, etyka zajmuje się człowiekiem takim, jaki jest – nie zaś ideałem człowieczeństwa<sup>76</sup>. Filozof odróżnia wiedzę od cnoty. Podkreśla, że ktoś, kto posiada wiedzę o naturze sprawiedliwości i o tym, co dobre, niekoniecznie sam jest sprawiedliwy i dobry, ponieważ cnoty nie są narzędziami poznania czy formami wiedzy. Wskazuje na ich bezużyteczność w tym względzie<sup>77</sup>.

Arystoteles podkreśla, że człowiek jest zdolny do kształtowania dobrego charakteru poprzez samodoskonalenie się, ponieważ postępowanie człowieka zależy od jego woli<sup>78</sup>. Sformułowana przez niego nadrzędna zasada celowości głosi, że każda dyspozycja, umiejętność teoretyczna i praktyczna posiada jakiś cel, a jest nim dobro<sup>79</sup>. Dobro człowieka realizuje się w działalności duszy człowieka, powodowanej cnotą. Dla Arystotelesa najwyższym dobrem, a zarazem celem ostatecznym (samym w sobie) jest szczęście (gr. *eudajmonia*)<sup>80</sup>.

Shczęście ludzi wynika z postępowania zgodnego z nakazami „dzielności etycznej”<sup>81</sup>. Nakazy „dzielności etycznej” to nakazy rozumu. Istotę „dzielności etycznej” określa się jako zasadę umiaru. Wysoki stopień etyczny polega na zachowaniu właściwego środka między skrajnymi stanowiskami, których niewłaściwość pochodzi z nadmiaru i z drugiej z niedostatku. Sens zasady „złotego środka” odnosi się przede wszystkim do harmonijnego rozwoju sędziowskiego charakteru i pielęgnowania cnót moralnych, w tym przynajmniej sprawiedliwości.

Pisząc o „dzielności etycznej” jako cnotcie, mam na myśli dwa jej rodzaje: zarówno w zakresie nierozumnej, jak i rozumnej części duszy<sup>82</sup>. Z jednej strony „dzielność etyczna” jest cenna jako trwała dyspozycja do zachowywania „złotego środka” wobec namietności, z drugiej należy docenić, że umiejętne opanowanie żądz umożliwia harmonijny rozwój rozumnej części duszy w zakresie wiedzy i mądrości.

Choć Arystoteles neguje użyteczność cnoty jako formy wiedzy, niniejsze rozważania mają na celu zwrócić uwagę dyskursu prawniczego na walor znajomości argumentacji etycznej w trudnych przypadkach na wokandzie. W przeciwieństwie do Stagiryty dostrzegam swoistą przydatność wiedzy o tym, co dobre (w kontekście kompetencji przedstawicieli judykatury), ponieważ wiedza o określonych wartościach implikuje aprobatę określonego porządku aksjologicznego oraz otwarcie na zachowanie pewnych wartości w życiu codziennym.

Gdy decyzja sędziego podejmowana jest w środowisku wartości, miarą przypadków na wokandzie staje się wewnętrzne przekonanie sędziego, co do tego, jakim wartościom należy się ochrona. Jeśli zasada złotego środka staje się pomocna dla osiągnięcia wewnętrznej harmonii i moralnej wrażliwości człowieka, to z kolei tzw. złota reguła<sup>83</sup> może pomóc odnieść tę wewnętrzną miarę do sytuacji drugiego człowieka, którego los waży się na sali rozpraw. To właśnie miara ludzkich przypadków względem osoby sędziego (jego doświadczeń, przekonań, moralności) skutkuje tym, że pragnie się widzieć w osobie sędziego szlachetnego człowieka.

Problematyka ważenia wartości w sporach normatywnych stanowi temat ożywionej dyskusji współczesnej analitycznej teorii prawa<sup>84</sup>. Przedmiotem refleksji nie jest szczegółowe przedstawienie sposobów rozwiązywania konfliktów zasad<sup>85</sup> autorstwa Ronalda Dworkin’a i Roberta Alex’ego, jednak pragnę zwrócić uwagę dyskursu prawniczego na obecność wątku ważenia zasad: (1) w razie ich sprzeczności i konkurencyjności (model ustalania pierwszeństwa bądź dostosowywania)<sup>86</sup>, (2) w wypadku kolizji norm podstawowych dla porządku prawnego<sup>87</sup>. Koncepcja R. Alex’ego zwraca moją szczególną uwagę, bowiem zdaje się w ciekawy sposób kontynuować (poprzez sformułowanie racjonalnej procedury) arystotelesowską wizję poddania nakazom rozumu wszelkich osądów, co do wartości<sup>88</sup>. Nie podlega wątpliwości, że

76 S. Jedynak (red.), *Wartości: etyka i estetyka Antologia tekstów filozoficznych*, Wrocław 1991, s. 29.

77 Arystoteles, *Etyka wielka Etyka eudajmoniczna*, Warszawa 1977, s. 10.

78 Tamże, s. 26.

79 Tamże, s. 5.

80 Wydaje się, że ze względu na obecność w ustawie zasadniczej m.in. art. 1 i 82 Konstytucji RP, nadrzędnym celem (grec. *telos*) polskiego systemu prawnego jest troska o dobro wspólne obywateli. Zob. tamże, s. 13 i n.

81 S. Jedynak (red.), *Wartości: etyka i estetyka...*, s. 29.

82 Arystotelesowskie ujęcie duszy zakłada jej podział na dwie części: rozumną (posiadającą właściwości takie jak: rozsądek, mądrość, pamięć i inne – cnoty dianoetyczne) i nierozumną (gdzie mieszczą się cnoty etyczne). Zob. Arystoteles, *Etyka wielka...*, s. 17-18.

83 Złota reguła etyczna, obecna w nauczaniu większości wielkich religii, brzmi: „zrób dla innych to, co chciałbyś, żeby zrobiono dla ciebie”. Zob. <http://www.ekumenizm.pl/religia/inne/czym-jest-zlota-regula/>, 29.12.2014.

84 M. Araszkiewicz, T. Gizbert-Studnicki, *Teoria praw podstawowych Roberta Alex’ego*, [w:] „Przegląd Legislacyjny” 2011, nr 3, s. 124.

85 Przez zasady prawa rozumiem zasady wprost wyrażone w tekście normatywnym, jak i tzw. milczące założenia systemu prawa. Zob. S. Tkacz, *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa (Od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014, s. 74.

86 R. Dworkin, *Biorąc...*, s. 60 i n.

87 R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010, s. 10 i n.

88 M. Araszkiewicz, T. Gizbert-Studnicki, dz. cyt., s. 18.

zastosowanie wartości konstytucyjnych niejednokrotnie wymaga ich ważenia (np. ważenie prawa do wolności religijnej i potrzeby ochrony praw zwierząt)<sup>89</sup>.

Pomimo, iż obecnie odnajdujemy sędziów dzielnych etycznie w polskim wymiarze sprawiedliwości, trudno przypisać polskiemu ustawodawcy jakiegokolwiek „zasługi” w tym względzie. Jeśli wśród tych, którzy decydują się po studiach prawniczych aplikować do wymiaru sprawiedliwości, znajduje się ktoś szlachetny i zaznajomiony ze współczesną argumentacją w sporach o charakterze etycznym, to kwestia przypadku. Gwarancje niezawisłego i bezstronnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości to w istocie puste „zapewnienie” ustawodawcy, że osoby powoływane na stanowiska sędziowskie znają kryteria dobrego prawa i potrafią je wskazywać. Brakuje odpowiednich procedur faktycznie „zabezpieczających” etyczne kompetencje judykatury. I chociaż każdy z członków wymiaru sprawiedliwości sam może starać się wykształcić doskonałą cnotę, wiedzę i moralną wrażliwość, myślę, że rolą ustawodawcy jest ustawienie sędziów we właściwym kierunku. W stronę wykazywania „dzielności etycznej” *de lege ferenda*. Ustawić sędziego w stronę dzielności etycznej to sprawić, by ten chciał myśleć krytycznie o tym, gdzie leży „dobro wspólne”, jakim jest Rzeczpospolita Polska.

## PODSUMOWANIE

Dochodzę do wniosku, że istnieją dwa ważne składniki kompetencji etycznej judykatury: (1) po pierwsze wolność od naruszeń relewantnych przepisów, zasad i zwyczajów dla uznania, że X nadaje się na stanowisko sędziowskie, (2) po drugie umiejętność radzenia sobie z trudnościami, jakie spory prawne uwikłane w kolizje społecznych wartości, mogą generować. Drugi komponent implikuje zdolność ważenia konfrontowanych racji według nakazów rozumu. Jest ważniejszym składnikiem kompetencji etycznej, ponieważ można wnioskować, że sędzia „dzielny etycznie”: może podlegać zarówno reżimowi odpowiedzialności za pewne przewinienia służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 i 2 p.u.s.p., jak i być weryfikowanym pod kątem znajomości argumentacji w sporach o charakterze etycznym. Słabością regulacji z art. 61 § 1 pkt 2 p.u.s.p. jest fakt, iż ustawowy wymóg „nieskazitelności charakteru” obowiązywał przez cały okres istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po transformacji ustrojowej utrzymano ciągłość konstrukcji prawnej.

Jakie znaczenie ma „dzielność etyczna” dla sędziów? Analiza biegnie dwukierunkowo, zarówno *de lege lata*, jak i postulatywnie. W obecnym stanie prawnym postulat zmiany brzmienia przepisu, który na trwałe wpisał się w polską kulturę prawną, może być przyjęty z dużą rezerwą, czy wręcz niechęcią. W mojej opinii idea zastąpienia ustawowego wyrażenia: „jest nieskazitelnego charakteru” – wymogiem „wykazywania dzielności etycznej” to propozycja, która z pewnością wymaga poważnego namysłu w dyskursie. Nie przekreśla dotychczasowej praktyki sądów dyscyplinarnych w zakresie wiązania odpowiedzialności dyscyplinarnej z określonym przewinieniem. Pragnę zaznaczyć, iż wobec braku faktycznych procedur, zabezpieczających etyczne kompetencje członków wymiaru sprawiedliwości, zmiany w kierunku zadbania o ich edukację są naprawdę potrzebne.

Wymóg „dzielności etycznej” powinien być sprzężony z dyskursywnymi oczekiwaniami, co do tego, jakie zachowania, zwłaszcza nie będące wyrazem orzeczniczej właściwości sędziów<sup>90</sup>, nie mogą być uznane za „dobre” z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości. Być może, dzięki zastąpieniu obowiązującego przepisu nową przesłanką – ustawodawca zdołałby upiec przysłowiowe „dwie pieczenie na jednym ogniu” – tzn. unormować nie tylko sprawę sędziowskiego charakteru od strony negatywnej (wolność od pewnych wad moralnych), ale także tzw. rozumną część jego duszy w zakresie znajomości etycznej argumentacji (mądrość).

Czy ustawodawca wymaga od sędziów „dzielności etycznej”? Odpowiedź na pytanie jest złożona. *Expressis verbis*, ustawodawca zwykły obliguje sędziów do postępowania nienaruszającego zbioru przepisów i zwyczajów, relewantnych dla uznania, że X nadaje się na urząd sędziowski (formalne rozumienie wymogu „nieskazitelności”), co także prowadzi do ograniczonej refleksji etycznej. By móc pozytywnie odpowiedzieć na przewodnie pytanie publikacji, trzeba jednak poszukać znacznie silniejszego argumentu. Otóż, nie mam wątpliwości, że *de lege lata* z ustrojowej pozycji sędziego wynika sędziowski obowiązek ciągłego opowiadania się po stronie określonych wartości i rozstrzygania trudnych przypadków. Interesujące kwestie praktyczne, co do możliwych sposobów nauczania sędziów krytycznego namysłu nad wartościami, niestety nie należą do tematu<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> Zob. wyrok TK w sprawie uboju rytualnego: wyrok TK z dn. 10.12.2014 r. o sygn. K 52/13, Dz. U. z dn. 12.12.2014 r.

<sup>90</sup> Jak wcześniej wykazałam, większość przewinień dyscyplinarnych nie wiąże się z czynnością sprawowania wymiaru sprawiedliwości tj. orzekaniem w czyjejs sprawie.

<sup>91</sup> Propozycją wartą rozważenia byłaby weryfikacja kandydatów na aplikację sędziowską pod kątem umiejętności rozwiązywania trudnych przypadków i doboru argumentów, mieszczących się w etycznym dyskursie. Uważam, że nie można zaniedbywać przygotowania młodych prawników do rozwiązywania problemów etycznych. Pozostawiam te kwestie poza zakresem niniejszej publikacji licząc, że uda się przeprowadzić w dyskursie uczciwą debatę nad możliwościami sanacji polskiego wymiaru sprawiedliwości.

W końcu inspiracją dla publikacji stała się smutna konstatacja, iż obecnie brakuje jasnej podstawy prawnej dla wychowania kandydatów na sędziów w kierunku „dzielności etycznej”. Prawnicy znaleźli się w potrzasku: między Scyllą surowej i długotrwałej procedury formalnej, która weryfikuje aplikantów przede wszystkim pod kątem znajomości przepisów prawa i Charybdą mrzonek kodeksów etycznych z drugiej strony (marginalne znaczenie dla kształtowania kręgosłupów moralnych sędziów). Stan obecny warto zmienić. Niech *de lege ferenda* ustawodawca wyrazi się wprost.

## AKTY PRAWNE

- [1] Konstytucja RP (tekst jedn. Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- [2] Rozporządzenie ministra infrastruktury z dn. 14.04.2004 r. w sprawie powoływania dyspaszerów oraz postępowania duszpasterskiego (Dz. U. 2004 Nr 109, poz. 1158 z późn. zm.).
- [3] Ustawa z dn. 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.).
- [4] Ustawa z dn. 16.09.1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 269 z późn. zm.).
- [5] Ustawa z dn. 26.05.1982 r. - Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. 1982 Nr 16, poz. 124 z późn. zm.).
- [6] Ustawa z dn. 9.06.2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (tekst jedn. Dz. U. 2006 nr 104 poz. 709 z późn. zm.).
- [7] Ustawa z dn. 6 I 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 6, poz. 69 z późn. zm.)
- [8] Ustawa z dn. 13.02.1984 r. o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 215, poz. 1823 z późn. zm.)

## ORZECZNICTWO

- [9] Wyrok SN z dn. 9.06.2005 r. o sygn. SNO 28/05, LEX nr 471989.
- [10] Wyrok SN z dn. 7.05.2008 r. o sygn. SNO 45/08, SNSD 2008, poz. 11.
- [11] Wyrok SN z dn. 7.02.2002 r. o sygn. SNO 1/01, LEX nr 470187.
- [12] Wyrok SN z dn. 15.09.2004 r. o sygn. SNO 34/04, LEX nr 472041.
- [13] Wyrok SN z dn. 10.09.2002 r. o sygn. SNO 27/02, LEX nr 686433.
- [14] Wyrok SN z dn. 17.05.2005 r. o sygn. SNO 22/05, LEX nr 568909.
- [15] Wyrok SN z dn. 5.11.2003 r., SNO 67/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 61.
- [16] Wyrok SN z dn. 27.04.2011 r. o sygn. SNO 17/11, OSNSD 2011, poz. 27.
- [17] Wyrok SN z dn. 24.08.2006 r. o sygn. SNO 54/06, OSNSD 2006, poz. 13.
- [18] Wyrok SN z dn. 6.08.2008 r. o sygn. SNO 30/08, OSNSD 2008, poz. 77.
- [19] Wyrok SN z dn. 9.05.2003 r. o sygn. SNO 20/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 11.
- [20] Wyrok SN z dn. 7.11.2002 r. o sygn. SNO 40/02, OSNSD 2002, poz. 14.
- [21] Wyrok SN z dn. 17.06.2008 r. o sygn. SNO 48/08, OSNSD 2008, poz. 14.
- [22] Wyrok SN z dn. 29.09.2003 r. o sygn. SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60.
- [23] Wyrok WSA w Bydgoszczy z dn. 6.05.2004 r. o sygn. I SA/Bd 63/04, LEX nr 142455.
- [24] Wyrok TK z dn. 10.12.2014 r. o sygn. K 52/13, Dz. U. z dnia 12.12.2014 r.

## BIBLIOGRAFIA:

- [25] Alexy R., *O pojęciu i naturze prawa*, „Ius et Lex” 2006, nr 5.
- [26] Alexy R., *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010.
- [27] Araszkievicz M., Gizbert-Studnicki T., *Teoria praw podstawowych Roberta Alexy’ego*, „Przegląd Legislacyjny” 2011, nr 3.
- [28] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2008.
- [29] Arystoteles, *Etyka wielka. Etyka eudemejska*, Warszawa 1977.
- [30] Bogucka I., *Zagadnienia tworzenia i funkcjonowania etycznych standardów zawodów prawniczych*, [w:] Bogucka I., Tobor Z. (red.) *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Kraków 2003.
- [31] Borucka-Arctowa M., Pałeczki K. (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003.
- [32] Brandt R. B., *Etyka Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, Warszawa 1996.
- [33] Brożek B., *Argumentacyjny model stosowania prawa*, [w:] Nawrot O., Sykuna S., Zajadło J. (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, Warszawa 2012.
- [34] Chromicki J., *Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów administracyjnych*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2010, z. 5-6.
- [35] Dąbrowski S., *Kilka uwag o kondycji sędziów*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2010, nr 2.
- [36] Dąbrowski S., Łazarska A. (red.), *Komentarz do art. 61 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych*, LEX, nr 152618.
- [37] Dąbrowski S., *Ustrojowa pozycja sędziego*, [w:] Gudowski J., Weitz K. (red.), *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Warszawa 2011.
- [38] Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.
- [39] Dworkin R., *Imperium prawa*, Warszawa 2006.
- [40] Dunaj B. (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2005.
- [41] Flechter G. P., *Na cześć „ius et lex” kilka refleksji nad pojęciem prawa*, „Ius et Lex” 2002, nr 1.
- [42] Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2009.

- [43] Heller M., *Moralność myślenia*, Kraków 2015.
- [44] Herbert Z., *Kaligula*, [w:] *Pan Cogito, Wiersze wybrane*, Kraków 2005.
- [45] Hart H. L. A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998.
- [46] Ingarden R., *Wykłady z etyki*, Warszawa 1989.
- [47] Jedynak S. (red.), *Wartości: etyka i estetyka Antologia tekstów filozoficznych*, Wrocław 1991
- [48] Kozielowicz W., *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012.
- [49] Kubiak J., *Wokół idei kodeksu etyki zawodowej sędziów*, „Palestra” 1995, nr 39.
- [50] Laskowski M., *Ustawowe pojęcie „nieskazitelności charakteru”*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 6.
- [51] Nowacki J., *Dwa studia o rozumieniach praworządności*, Katowice 1980.
- [52] Nowacki J., *Formalne państwo prawne (kwestia charakterystyki)*, [w:] *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*, Toruń 1998.
- [53] Nowacki J., *Praworządność. Wybrane problemy teoretyczne*, Warszawa 1977.
- [54] Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984.
- [55] Sobol E. (red.), *Mały Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1994.
- [56] Solum L. B., *Natural justice*, [w:] „American Journal of Jurisprudence” 2006, Vol. 51.
- [57] Shapiro M., *Judges as Liars*, [w:] „Harvard Journal of Law and Public Policy” 1994.
- [58] Stępień M., *Droga przemiany „duszy sędziowskiej”. Ku aretycznej koncepcji orzekania sądowego?*, [w:] Staśkiewicz W., Stawecki T. (red.), *Dyskrecjonalność w prawie*, Warszawa 2010.
- [59] Tkacz S., *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa (Od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014.
- [60] Tobor Z., *Bezstronność sędziego*, „Przegląd Sądowy” 2005, z. 6.
- [61] Tobor Z., *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Katowice 2013.

#### **NETOGRAFIA:**

- [62] <http://prawo.rp.pl/arttykul/262442.html>, 29.12.2014.
- [63] <http://www.synonimy.pl/synonim/sumienny/>, 29.12.2014.
- [64] <http://www.ekumenizm.pl/religia/inne/czym-jest-zlota-regula/>, 29.12.2014.